## Wykonali zobowiązania

ŁÓDŹ (PAP).

**Do 26 bm. o pełnej realizacji wszystkich zobowiązań podjętych na cześć 60-lecia urodzin Prezydenta RP. zameldowały załogi 667 zakładów. Klasa robotnicza Łodzi i województwa przysporzyła gospodarce narodowej ponadplanową produkcję oraz oszczędności o łącznej wartości 79.815.447 zł.**


Cena 15 gr.

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII LUBLIN, WTOREK 29 KWIETNIA 1952 R. NR 102 (2437)


PGR-y ROZPOCZĘŁY SADZENIE ZIEMNIAKÓW

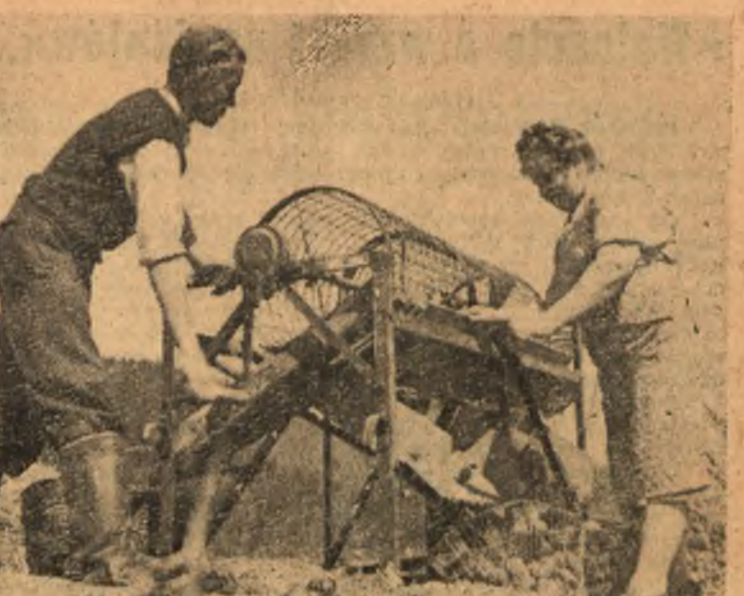

*Coraz więcej PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie melduje o zakończeniu siewu zbóż jarych i o przystąpieniu do sadzenia okopowych. — Na zdjęciu: pracownicy gospodarstwa PGR Pilichowice odkrywają kopce i sortują ziemniaki, przygotowując je do sadzenia.*

*(CAF — fot. Zdz. Wdowiński)*

# Pod hasłem wzmożenia walki o pokój
## obchodzić będą masy pracujące całego świata Święto 1 Maja

**Budapeszt** Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zwrócił się do pracującej młodzieży całego świata z apelem, wzywającym do masowego udziału w obchodzie święta międzynarodowej solidarności robotniczej — 1 Maja.

ŚFMD wzywa młodzież, aby w dniu tym zamanifestowała swą wolę obrony pokoju, wolę obrony swych praw.

**Berlin** Masy pracujące stolicy Niemiec oraz ludność miast i wsi Niemieckiej Republiki Demokratycznej przygotowują się do obchodu święta międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Ulice, domy, dworce, gmachy fabryk i instytucji dekorowane są czerwienią, flagami, transparentami i portretami przywódców międzynarodowej klasy robotniczej. Hasła i transparenty pierwszomajowe wzywają naród niemiecki do wzmożonej bezwzględnej walki przeciwko „układowi ogólnemu" Adenauera, do nieugiętej walki o zjednoczenie Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego w myśl propozycji rządu ZSRR.

**Nowy Jork** Narody Ameryki przygotowują się do godnego uczczenia święta 1 Maja.

W tym roku 1 Maja będzie obchodzony w Ameryce Łacińskiej pod hasłami walki o pokój, walki przeciwko próbom podżegaczy wojennych rozpętania nowej, okrutnej wojny.

Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Urugwaju w specjalnej odezwie do klasy robotniczej Urugwaju nawołuje do spotęgowania walki o zjednoczenie klasy robotniczej, o wolność, prawo do strajku i reformę rolną.

Komitet pierwszomajowy amerykańskich związków zawodowych rozpowszechnił dziesiątki tysięcy ulotek wśród robotników Nowego Jorku.

Komitet wzywa robotników do masowego udziału w tegorocznych manifestacjach pierwszomajowych pod hasłem walki o pokój i wolność.

# 104 posiedzenie Sejmu RP

WARSZAWA, (PAP). — **104 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 28 kwietnia 1952 r. otworzył Marszałek Kowalski po odczytaniu zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.IV.1952 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną.**

**Na posiedzenie przybyli przedstawiciele Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele.**

W pierwszym punkcie porządku dziennego pos. Wągrowski (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie żeglugi na wodach granicznych oraz w sprawie eksploatacji i utrzymania wód granicznych, podpisanej w Berlinie dnia 6 lutego 1952 r.

Poseł sprawozdawca podkreśla, że **omawiana umowa jest przejawem stale rozszerzającej się i pogłębiającej współpracy we wszystkich dziedzinach między Polską a NRD. Jest wyrazem zacieśniania się stosunków, opartych na nowej płaszczyźnie trwałego porozumienia i przyjaźni obu narodów.** Rozwijająca się współpraca gospodarcza i kulturalna w oparciu o wzajemne poszanowanie praw, interesów i suwerenności narodowej jest potwierdzeniem prawdy, że **powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej po zlikwidowaniu tam bazy faszyzmu i imperializmu stało się punktem zwrotnym w stosunkach polsko-niemieckich.** Głębokie przemiany i sukcesy zarówno kulturalne jak i gospodarcze, zachodzące w NRD, przekreślają dawną teorię junkrów,

*(Ciąg dalszy na str. 2)*

# Przyjazd delegacji radzieckiej na uroczystości 1-Majowe w Polsce

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 28 bm. przybyła do Warszawy delegacja radziecka, która weźmie udział w obchodach święta 1 Maja w Polsce. Na czele delegacji stoi kierownik wydziału organizacyjnego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych — Sergiej Jegurazow, w skład delegacji wchodzą: sekretarz Moskiewskiej Rady Związków Zawodowych — Natalia Motowa, zasłużony górnik z Zagłębia Donieckiego, bohater pracy socjalistycznej — Iwan Brytko oraz maszynista kolejowy, racjonalizator Wiktor Błażenow.

## Wyjazd delegacji polskich związkowców do ZSRR

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych wyjechała 27 bm. na uroczystości 1-majowe do Moskwy delegacja polskich związkowców.

Na czele delegacji stoi wiceprzewodniczący CRZZ — Paweł Wo[illegible]. W skład jej wchodzą: przodujący górnik, który pierwszy w Polsce wykonał przypadające na niego w Planie 6-letnim zadanie, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I klasy — Szczepan Blaut, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I klasy wybitny przodownik pracy — Józef Marków, znany literat — Bohdan Czeszko, działaczka społeczna — Dorota Kluszyńska, przodownik pracy z PGR [illegible] — Stefan Kapłon, przodownica pracy, brygadzistka z ZPB im. Małgorzaty Fornalskiej w Łodzi — Mirosława Tomaszewska i inżynier z Zakładów im. Stalina w Poznaniu — Henryk Kwieciński.

# Naród niemiecki zdecydowanie występuje
## przeciw agresywnym planom USA

BERLIN, (PAP). — Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że z okazji zbliżających się heskich wyborów komunalnych odbył się tam wielotysięczny wiec, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się natychmiastowego przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich w myśl propozycji ZSRR. Zebrani oświadczyli jednomyślnie, że uczynią wszystko, aby przeszkodzić zawarciu wojennego układu ogólnego".

* * *

We francuskim sektorze Berlina ukonstytuował się zachodnio - berliński komitet ludowy walki o traktat pokojowy i przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu". Do komitetu należy 50 przedstawicieli społeczeństwa zachodnio - berlińskiego.

* * *

Delegacja zachodnio - niemieckiego „Kongresu zwolenników porozumienia między Niemcami i zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego" została przyjęta w dniu 24 kwietnia przez radę ministrów NRD. Poprzednio delegację tę przyjął przewodniczący Izby Ludowej Dieckman. W imieniu delegacji dr Friedrich Maase (Duesseldorf) wręczył przewodniczącemu Izby Ludowej rezolucję uchwaloną jednomyślnie przez wspomniany Kongres, a wzywającą rząd Adenauera do podjęcia rozmów ogólnoniemieckich i utorowania drogi do sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami.

* * *

Jak donosi z Recklinghausen agencja ADN, były boński minister spraw wewnętrznych dr Heinemann, przemawiając na zebraniu młodzieży ewangelickiej, oświadczył.

**Obiekcje mocarstw zachodnich przeciwko propozycjom Związku Radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami są jedynie wykrętem. Odmowa zgody na te propozycje wynika stąd, że Zachód nie chce zjednoczenia Niemiec. Nie życzy sobie tego ani Adenauer, ani Waszyngton. Mocarstwom zachodnim chodzi tylko o to, aby wykorzystać Niemcy zachodnie jako swą bazę wypadową.**

* * *

Z Heidelbergu donosi agencja ADN, że dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Europie generał Thomas Handy w nieoficjalnej rozmowie z kilku dziennikarzami amerykańskimi oświadczył, że Stany Zjednoczone w razie wybuchu wojny liczą przede wszystkim na żołnierzy niemieckich. **Konieczne jest więc — powiedział generał Handy — zawarcie układu w sprawie utworzenia „armii europejskiej" jeszcze przed rokowaniami czterech mocarstw w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, jeżeli takie rokowania w ogóle dojdą do skutku. Plany opracowane przez amerykańskich specjalistów wojskowych mają głównie na celu oddanie przyszłej armii niemieckiej do dyspozycji bloku atlantyckiego.**

## Wspaniały sukces polskich skalników

WROCŁAW (PAP). Dnia 23 bm. załoga kamieniołomów bazaltu w Krzeniowie pow. Złotoryja woj. wrocławskie zameldowała o nienotowanym dotychczas przez polską technikę górniczą sukcesie. Opierając się na wzorach radzieckich i stosując system tzw. strzelania komorowego wysadzono skałę bazaltu wysokości 50 metrów, otrzymując jednorazowo 250 tys. ton kamienia tj. 12.500 wagonów.

O ogromie dokonanego przedsięwzięcia świadczy m. in. fakt, że do wysadzenia skały bazaltowej użyto aż 21.280 kg. materiałów wybuchowych. Przy normalnym ręcznym urabianiu kamienia wiertacz zakłada ładunek 1 kg. materiałów wybuchowych i uzyskuje od jednego odstrzału około 5 ton kamienia. Największym dotychczasowym przedsięwzięciem w Polsce było jednorazowe wysadzenie 80 tys. ton kamienia.

# Klęska partii gaullistowskiej w prawyborach do Rady Republiki

PARYŻ (PAP). W niedzielę radni miejscy 37 departamentów francuskich, 2 departamentów algerskich oraz 12 departamentów Francji zamorskiej wybrali delegatów, którzy wraz z deputowanymi do Zgromadzenia i radcami generalnymi wybiorą 18 maja br. 160 senatorów Rady Republiki, czyli połowę składu Rady.

Wybory odbyły się na podstawie antydemokratycznej ordynacji, urągającej wszelkim zasadom powszechnego głosowania. W gminach liczących poniżej 3.500 mieszkańców radni miejscy wybierają delegatów w głosowaniu większościowym w trzech turach, przy czym w trzeciej turze decyduje zwykła większość.

W tym stanie rzeczy już pierwsze wyniki wyborów delegatów są niezwykle znamienne. Świadczą one o poważnej klęsce partii gaullistowskiej. W Paryżu np. RPF utraciła 78 mandatów, a w Moselle — 267.

Wyniki wyborów świadczą również o wzroście wpływów komunistów, którzy np. w Paryżu zwiększyli swój stan posiadania o 4 mandaty i dysponują obecnie 157 delegatami na ogólną liczbę 530.

# Uroczyste spotkanie z uczestnikami Wyścigu Pokoju Warszawa - Berlin - Praga

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, Centralna Rada Zw. Zawodowych i Polski Komitet Obrońców Pokoju zorganizowały uroczyste spotkanie z uczestnikami V Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Na spotkanie przybyli: wicepremier A. Zawadzki, Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski K. Rokossowski, sekretarz KC PZPR E. Ochab, minister transportu Drogowego i Lotniczego J. Rustecki, wiceministrowie Obrony Narodowej gen. bryg. M. Naszkowski i gen. broni S. Popławski, wiceprzewodniczący PKOP — poseł Ignar, wiceprzewodniczący CRZZ — poseł Ćwik oraz członkowie Prezydium Stołecznej Rady Narodowej z przewodniczącym Prezydium J. Albrechtem na czele.

(Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym).

# »Walczcie o wzrost urodzajów«...

**„Niech żyją chłopi pracujący — współgospodarze Polski Ludowej — wierni sojusznicy klasy robotniczej w walce o podniesienie rolnictwa, o uprzemysłowienie kraju i pomnożenie sił Ojczyzny"!**

Hasło to rozbrzmiewać będzie w dniu 1 Maja, gdy załogi naszych fabryk, naszych kopalń i hut wykresami produkcji, cyframi wykonanych zobowiązań złożą raport krajowi o swych sukcesach w walce o wykonanie planu, gdy przodownicy rolnictwa zameldują o swych osiągnięciach w podniesieniu gospodarki rolnej.

W dniu 1 Maja, gdy przynosimy ojczyźnie ludowej dar najpiękniejszy — dumny bilans całorocznej, ofiarnej pracy i walki, gdy manifestujemy rosnącą siłę i zwartość naszego narodu, pamiętamy o tym, że wspólnie z robotnikiem potęgę Polski buduje chłop pracujący, że sojusz robotniczo - chłopski — fundament władzy ludowej — otworzył nam drogę do wszystkich naszych zwycięstw w walce o Plan 6-letni. Pamiętamy o tym, że tak jak traktory, wyprodukowane rękami robotnika podnoszą plony pól, tak płody rolne, wytwarzane w coraz większej ilości ofiarnym trudem chłopa, pozwalają nam uruchamiać coraz więcej zakładów przemysłowych, przekształcać Polskę w kraj wysoko uprzemysłowiony, w kraj nowoczesnej, socjalistycznej techniki.

Komitet Centralny naszej Partii zwraca się do wsi polskiej z apelem: **„Chłopi i chłopki! walczcie o wzrost urodzajów i wysokie plony, likwidujcie odłogi, rozwijajcie hodowlę, rozszerzajcie kontraktację, wypełniajcie z honorem obowiązki wobec Ojczyzny"!**

Rośnie w masach chłopskich świadomość, że podniesienie plonów z hektara, walka o rozwój wszystkich gałęzi rolnictwa jest nakazem patriotyzmu. Bo każdy dodatkowy kwintal zboża, każda dodatkowa ilość zakontraktowanych tuczników czy roślin przemysłowych, to wzrost siły gospodarczej naszej Ojczyzny. Rośnie na wsi polskiej świadomość, że sumienne wykonywanie obowiązków wobec Państwa, które udziela wszechstronnej pomocy pracującemu chłopstwu w rozwoju gospodarki rolnej, przyczynia się do podniesienia dobrobytu wsi polskiej. Dlatego też wezwanie Chraplewa znalazło tak gorący odzew wśród pracujących chłopów całej Polski. Z gromad, które podjęły wezwanie Chraplewa na cześć 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta i 1 Maja, płyną meldunki o starannie przeprowadzonych i przedterminowo zakończonych siewach, o uporczywej walce o bogaty urodzaj.

**„Chłopi spółdzielcy! — czytamy w hasłach 1 Majowych KC PZPR — umacniajcie wasze spółdzielnie produkcyjne! Podnieście plony z hektara i hodowlę, wzmacniajcie dyscyplinę, zwiększajcie dochody spółdzielni. Pokażcie całej wsi polskiej wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną!"**

*(Ciąg dalszy na str. 2)*

# »Walczcie o wzrost urodzajów«...

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Przykład racjonalnie gospodarującej spółdzielni produkcyjnej mobilizuje mało- i średniorolnych chłopów do walki o gospodarkę zespołową, jest nieodpartym świadectwem jej wyższości nad gospodarką indywidualną.

Od was, chłopi spółdzielcy, od waszej pracy, ofiarności, dyscypliny zależy rozwój spółdzielczości produkcyjnej, od was zależy, aby chłopi gospodarujący indywidualnie coraz szybciej i liczniej przeszli dobrowolnie na drogę gospodarki zespołowej, na drogę rosnącego dobrobytu i kultury. Pamiętajcie, że każdy sukces waszej spółdzielni, to cios w kułaków i spekulantów, to dodatkowy argument na rzecz socjalizmu na wsi, to najbardziej przekonywająca agitacja za spółdzielczością produkcyjną.

Pod sztandarami 1-Majowymi manifestować dziś będą wraz z całą klasą robotniczą i masami chłopskimi pracownicy POM-ów. Do nich zwraca się KC naszej Partii:

**„Pracownicy POM-ów — traktorzyści, mechanicy i agronomowie! Zwiększajcie wydajność pracy, pomagajcie spółdzielniom produkcyjnym, mało- i średniorolnym chłopom w ich walce o wysokie zbiory! Walczcie o pełne wykorzystanie maszyn rolniczych i racjonalną uprawę roli!"**

W wielkiej bitwie o bogate plony Państwowe Ośrodki Maszynowe winny odegrać doniosłą rolę. Aktyw polityczny, wszyscy pracownicy POM-ów powinni się stać szermierzami postępu technicznego w rolnictwie, żarliwymi agitatorami za spółdzielczością produkcyjną. Walcząc o podniesienie świadomości politycznej załogi, o wzrost wydajności pracy, o pełne wykorzystanie maszyn i oszczędność paliwa, nasze POM-y, mające poważne osiągnięcia w swej pracy, zwielokrotnią swe wysiłki w walce o rozwój produkcji rolnej, o umocnienie i rozbudowę gospodarki socjalistycznej na wsi.

Pomaszerują z nami w pochodach 1-Majowych pracownicy PGR-ów, których Komitet Centralny PZPR wzywa do walki o wykonanie planów, podniesienie plonów z hektara, rozwój hodowli. **„Chrońcie dobro państwowe, uczyńcie z PGR wzorowe, socjalistyczne gospodarstwa!"** (Z 1-Majowych haseł KC PZPR).

Ambicją pracowników PGR powinno być, żeby chłop pracujący, patrząc na ich gospodarkę, mógł powiedzieć: **„Tak dobrze gospodarujecie, możecie być dla nas wzorem, możecie nas wiele nauczyć".** Dlatego też wszyscy pracownicy PGR-ów, powinni stale podnosić swą wydajność pracy, powinni odznaczać się wysokim poziomem uświadomienia, dbać o dobre wyniki gospodarowania. Na przykładzie PGR pracująca wieś powinna przekonać się, że socjalizm — to racjonalne metody uprawy i hodowli, to nowoczesna technika, polityczna świadomość, wysoka kultura i moralność.

Cała pracująca wieś gorąco odpowie na apel KC naszej Partii. **„Ulepszajcie pracę w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, czuwajcie nad prawidłowym rozprowadzaniem towarów przemysłowych. Walczcie z nadużyciami i kumoterstwem. Poskramiajcie kułackich zdzierców i spekulantów!"**

Jeszcze mocniej zacieśnimy sojusz robotniczo - chłopski w walce z wrogimi machinacjami kułaka i spekulanta, o zamożne i kulturalne życie chłopa pracującego, o utrwalenie pokoju i zbudowanie socjalistycznej Polski!

W. B.

# 104 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

jakoby Niemcy nie mogły istnieć bez wojen i podbojów cudzych ziem. Pomyślny wszechstronny rozwój NRD uderza z całą siłą w kłamliwą propagandę odwetowców niemieckich, podjudzanych w Niemczech Zachodnich przez amerykańskich podżegaczy wojennych i agresorów.

Umowa w sprawie wód granicznych oparta jest na zasadzie pełnej równości i współdziałania, służyć ona będzie potrzebom gospodarczym obu krajów. Statki i tratwy polskie i niemieckie będą korzystać z wód żeglownych na całej szerokości granicznej Odry i Nysy Łużyckiej bez żadnych formalności celnych i paszportowych oraz bez opłat żeglugowych. Umowa obejmuje 173,5 km biegu Odry, które stanowią granicę, pozostałe 450 km koryta będące na terytorium Polski, nie stanowi wód granicznych.

W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych pos. Wągrowski wnosi o uchwalenie przez Sejm ustawy. W głosowaniu ustawę przyjęto jednomyślnie.

Sprawozdanie Komisji Morskiej i handlu zagranicznego o rządowym projekcie ustawy o pracy na polskich morskich statkach handlowych w żegludze międzynarodowej złożył pos. Stefański (SD).

W polskiej Marynarce Handlowej po dzień dzisiejszy obowiązuje ustawa o służbie marynarza z dnia 2 czerwca 1902 r. Ustawa ta odpowiadała interesom rządów Polski międzywojennej, rządów kapitalistów i obszarników. **W nowych warunkach Polski Ludowej zachodzi niezbędna potrzeba ustawy, która będzie uwzględniała planową gospodarkę socjalistyczną na odcinku transportu morskiego i będąc wyrazem przemian społeczno - ekonomicznych stanie się równocześnie środkiem przyśpieszającym rozwój transportu morskiego jako jednego z ważnych elementów budownictwa podstaw socjalizmu.**

Projekt ustawy daje wyraz zdobyczom marynarzy w Polsce Ludowej m. in. przez powołanie przedstawicielstwa załogi do sprawowania opieki nad pracą i bytem załogi przez zmniejszenie wysługi lat do uzyskania emerytury oraz przez zwiększenie ilości czasu wolnego należnego za pracę w niedzielę i święta na morzu dla członków załóg pływających.

W głosowaniu Sejm ustawę jednomyślnie uchwalił.

Pos. Dąb (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych przepisów postępowania karnego. Proponowane zmiany mają m. in. na celu ułatwienie ścigania z urzędu wszystkich występków, gdzie wymaga tego interes publiczny, zwłaszcza gdy przybierają one charakter tzw. chuligaństwa.

Nowelizacja przepisów ma również na celu usprawnienie postępowania. Ustawa wprowadza zasadę, że każdy Sąd Wojewódzki i każdy Sąd Powiatowy ma obowiązek uzasadnić swój wyrok bezpośrednio po ogłoszeniu sentencji wyroku.

Pos. Dąb stwierdzając, że wszystkie omawiane zmiany wywodzą się z postępowego założenia ludowej sprawiedliwości, aby wychowawczo oddziaływać na tych, którzy weszli w konflikt z przepisami prawa, wnosi o przyjęcie ustawy.

Sejm ustawę jednomyślnie uchwalił.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Termin następnego posiedzenia zostanie oddzielnie ogłoszony.

# Listy do Prezydenta RP z okazji 60 rocznicy urodzin

**WARSZAWA (PAP). Podajemy kolejny wykaz listów z zobowiązaniami i życzeniami, które napłynęły do Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.**

**Listy nadesłały:**

Szkoła Podstawowa w Tarnowcu, drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej w Tarnowcu, Zarząd Powiatowy ZMP w Kozienicach, drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej w Ludziałowie, Szkoła Podstawowa w Węży, Szkoła Podstawowa w Zduńskiej Woli, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego w Wisznicach, Szkoła Podstawowa w Kurkach, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego w Kazimierzu, Szkoła Podstawowa w Kozłówce, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego w Krupskim Młynie, Szkoła Podstawowa w Łagowie, drużyna harcerska im. Waryńskiego w Miejskiej Górce, Hufiec Szkolny „SP" przy Technikum Zawodowym w Kluczborku, Szkoła Podstawowa w Pawłówce, Szkoła Podstawowa w Makowisku, Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Łodzi, Polskie Zakłady Zbożowe w Dzierżoniowie, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego w Siemianowicach Śląskich, Miejski Zarząd ZMP w Ostrowie, Szkoła Podstawowa w Potoku Wielkim, Szkoła Podstawowa w Gołębiówku, Szkoła Podstawowa Nr 1 w Namysłowie, Zasadnicza Szkoła Koszykarsko-Wikliniarska w Kwidzyniu, Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego w Olkuszu, PGR w Gorzuchowie, GRN w Dzikowie Starym, Prezydium PRN w Biłgoraju, PRN w Suwałkach, GRN w Tarnowie, Prezydium GRN w Rokitnicy, MRN w Mińsku Maz., MRN w Podgórzu, Prezydium WRN w Opolu, GRN w Świerzynie, Prezydium GRN w Malczycach, Gminny Zjazd LSS w Sędziszowie, POM nr 58 w Suszu, Szkoła Podstawowa w Makraczu, Szkoła Podstawowa w Łamiętach, Technikum Finansowe w Tarnowie, drużyna harcerska im. Świerczewskiego przy Szkole Podstawowej w Piasecznym, Zasadnicza Szkoła Metalowa w Porębie, Szkoła Podstawowa w Smykowie, Państwowa Szkoła Muzyczna w Gliwicach, drużyna harcerska im. Świerczewskiego przy Szkole Podstawowej w Dworszowicach, Szkoła Podstawowa nr 2 w Nowej Wsi Królewskiej, Szkoła Podstawowa nr 2 w Dobrzyniu Wielkim, Ludowy Zespół Sportowy w Witnicy, Szkoła Podstawowa w Bauczu, Szkoła Podstawowa w Kolumnie, Szkoła Podstawowa w Kolędrach, Szkoła Podstawowa nr 2 w Łasku, Wydział Oświaty Prezydium PRN w Łasku, Zasadnicza Szkoła Energetyczna w Łasku, Szkoła Podstawowa w Żytowicach, Szkoła Podstawowa w Jedliczu, Szkoła Podstawowa w Bielicach, Szkoła Podstawowa w Wejsunach, Szkoła Podstawowa w Gabertowie, drużyna harcerska przy Podstawowej Szkole w Dytmarowie, Szkoła Podstawowa w Grochowicach, Przedszkole w Żywocinie, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego w Strzemieszycach, Szkoła Podstawowa w Hucisku, Szkoła TPD w Legnicy, drużyna harcerska im. Waryńskiego przy Szkole Podstawowej nr 2 w Nowej Soli, Koło ZMP przy Średniej Szkole Zawodowej w Kalwarii, Państwowe Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych w Żyrardowie, Szkoła Podstawowa w Czerniejewie, drużyna harcerska im. Janka Krasickiego przy Szkole Podstawowej w Miechanowie, drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej w Lubiszynie, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego nr 16 w Warszawie, Szkoła Podstawowa w Wólce Miedrzychowskiej, Wiejskie Koło ZMP w Podgwizdowie, Szkoła Podstawowa w Czernicach, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego w Szczytnie, Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Zielonej Górze, Szkoła Podstawowa w Bierzeźnicy, Państwowe Liceum Pedagogiczne w Lubomierzu, SKS „Pedagog" przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Chorzowie, Szkoła Podstawowa w Koczygłowie, Słuchacze Ośrodka Szkoleniowego ZMP w Łodzi, drużyna harcerska im. Feliksa Dzierżyńskiego przy Szkole Podstawowej nr 33 w Warszawie, Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego w Ursusie, Szkoła Podstawowa w Grodzisku, Szkoła Podstawowa nr 4 w Łańcucie, Szkoła Ćwiczeń w Sanoku, Szkoła Podstawowa w Pawłowicach, Szkoła Podstawowa w Będzinie, Zarząd Szkolny ZMP przy Zasadniczej Szkole Zawodowej w Rybniku, Szkoła Podstawowa w Dziegielowie, Technikum Pocztowe w Krakowie, Technikum Handlowe w Szczecinie, Przedszkole w Zielonej Górze, Wyższa Szkoła Muzyczna w Krakowie, Przedszkole nr 10 w Częstochowie, Szkoła Podstawowa nr 3 w Wieliczce, Szkoła Podstawowa nr 1 w Wiśle, Szkoła Podstawowa w Stanisławicach, Szkoła Podstawowa w Boguszynie, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego w Koziu, Szkoła Podstawowa w Twerkowie, Szkoła TPD w Raciborzu, Państwowe Liceum Pedagogiczne w Radzyminie.

# Matthew Ridgway
## oprawca narodu koreańskiego następcą Eisenhowera w Europie

WASZYNGTON (PAP). Jak donosi agencja United Press, prezydent Truman mianował dowódcę naczelnego sił zbrojnych krajów paktu atlantyckiego na miejsce ustępującego generała Eisenhowera. Następcą tym został generał Matthew Ridgway, oprawca narodu koreańskiego, odpowiedzialny za bestialską eksterminację ludności cywilnej Korei oraz za stosowanie broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach północno - wschodnich.

Cyniczna decyzja Trumana, który uznał widocznie, że „zalety" wykazane przez Ridgway'a w Korei predestynują go na stanowisko satrapy amerykańskiego w Europie, wywołała w krajach zachodnio - europejskich ogromne wzburzenie.

Według doniesień waszyngtońskiego „Times Herald" następcą Ridgway'a na Dalekim Wschodzie ma zostać generał Marc Clark.

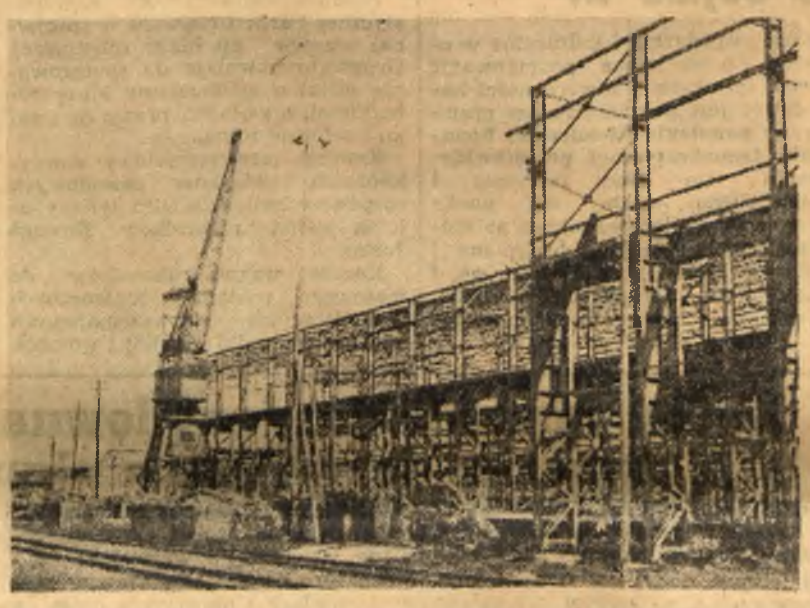

Z każdym dniem rośnie wielki obiekt Planu 6-letniego Nowa Huta, kuźnia kadr dla naszego socjalistycznego przemysłu.

Na zdjęciu: fragment budowy jednego z obiektów.

(CAF — fot. Link)

## W telegraficznym streszczeniu

* Jeden z wybitnych przedstawicieli zakonu Jezuitów, wicedyrektor Wyższego Instytutu Kultury Religijnej i profesor katolickiego uniwersytetu gregoriańskiego w Rzymie, ksiądz Alighieri Tondi złożył oświadczenie, w którym podał do wiadomości, że wystąpił z zakonu Jezuitów i że zgłasza akces do obozu lewicy.

Oświadczenie księdza A. Tondi'ego wywołało ogromne poruszenie w Watykanie. Jest ono również żywo komentowane w kołach politycznych stolicy Włoch.

* W Nantes (Francja) policja dokonała brutalnego napadu na pokojową manifestację robotników.

7.000 robotników miasta zgromadziło się przed zarządem miejskim, domagając się ponownego zatrudnienia do pracy swych towarzyszy tramwajarzy, którzy zostali przed kilku dniami zwolnieni z pracy. Choć manifestacja miała przebieg spokojny, policja brutalnie zaatakowała manifestantów, bijąc ich pałkami gumowymi i kolbami. Wielu robotników, w tym kilka kobiet, jest rannych.

* W związku z kryzysem w przemyśle miedzianym Chile sytuacja mas pracujących tego kraju uległa dalszemu pogorszeniu. Jednocześnie rosną w zawrotnym tempie zyski monopoli imperialistycznych, kontrolujących chilijskie kopalnie miedzi. „Wall Street Journal" donosi, że według komunikatu koncernu amerykańskiego „Anaconda Copper Mining Company" eksploatującego bogactwa mineralne Chile, otrzymał on w 1951 r. przeszło 502.160 tysięcy dolarów zysków w porównaniu z 46.689 tysięcy w 1950 r.

* Dnia 25 bm. odbył się jednodniowy strajk robotników gazowni w całych Włoszech z wyjątkiem Turynu, Wenecji, Florencji, Prato i Lucca. Robotnicy domagają się poprawy warunków pracy,

## PRZEGLĄD PRASY RADZIECKIEJ

# Co się ukrywa za gadaniną o »gwarancjach«

**Korespondent paryski „Prawdy", J. Żukow, pisze w artykule pt. „Co się ukrywa za gadaniną o „gwarancjach":**

— Prasa zachodnia pisze obecnie o przygotowaniach do udzielenia anglo - amerykańskich „gwarancji" tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej". Nad projektami tych planów zawisł ponury cień podpisanego w Locarno jesienią 1925 roku tzw. układu gwarancyjnego. W układzie tym Anglia, Francja, Niemcy, Włochy i Belgia zobowiązały się wzajemnie gwarantować zachowanie **„terytorialnego status quo** (stanu istniejącego), **określonego granicami istniejącymi między Niemcami i Belgią oraz między Niemcami i Francją".** Były to jednak tylko czcze słowa. W rzeczywistości Locarno stało się narzędziem agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

I oto obecnie słyszy się znów rozmowy o „gwarancjach", ściślej mówiąc — o dwóch rodzajach gwarancji. Tak więc jeden rodzaj gwarancji ma na celu pokrzepienie na duchu zachodnio-niemieckich zwolenników odwetu, którzy ostatnio tracą grunt pod nogami, ponieważ zarówno w Niemczech Zachodnich jak i Wschodnich rośnie i krzepnie ruch na rzecz zjednoczenia Niemiec. Gwarancje te przewidują obietnicę pomocy wojskowej dla Niemiec Zachodnich w razie rozpoczęcia przez nie agresywnej wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Udzielenie takich gwarancji zapowiedziały już Stany Zjednoczone i Anglia.

Celem drugiej gwarancji, bardziej mglistej, jest ułatwienie zmontowania tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej", mającej stanowić parawan dla odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu.

Jak wiadomo, między wielkimi mocarstwami toczą się rokowania w sprawie utworzenia tzw. „armii europejskiej" oraz podpisania tzw. układu ogólnego, którego celem jest — usankcjonować i utrwalić rozbicie Niemiec, jak również włączyć ich część zachodnią do agresywnego bloku atlantyckiego. Rokowania te napotykają na wzrastający opór szerokich mas ludności, domagających się jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego oraz zjednoczenia Niemiec.

Propozycje radzieckie, dotyczące zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wyłuszczone w notach rządu ZSRR z dnia 10 marca i 9 kwietnia, jeszcze bardziej utrudniły realizację zamysłów agresorów amerykańskich. Propozycje te spotkały się z przychylnym oddźwiękiem we wszystkich krajach Europy zachodniej, przede wszystkim zaś w Niemczech.

W tych warunkach agresorzy amerykańscy poruszyli wszystkie sprężyny w łonie swego bloku. Najsilniejszy nacisk wywarto na Anglię, która dotąd nie chciała brać na siebie żadnych zobowiązań, dotyczących „armii europejskiej". Waszyngton zażądał, aby Londyn „dał świadectwo dobrej woli wobec Niemiec Zachodnich". Nacisk osiągnął pożądany skutek: rząd angielski obiecał dać żądaną gwarancję.

Niebawem sekretarz stanu, Acheson, oświadczył, że Stany Zjednoczone rzekomo „gotowe są rozpatrzyć kwestię rozciągnięcia wojennych gwarancji paktu atlantyckiego na członków europejskiej wspólnoty obronnej" (czytaj — na Niemcy Zachodnie, bo przecież pozostali uczestnicy armii europejskiej sami są członkami paktu atlantyckiego, nie potrzebują więc dodatkowych gwarancji).

Prasa francuska zwróciła uwagę na fakt, że gwarancje, stanowiące zachętę dla rewanżystów bońskich, wyrządzają szkodę Francji, która, jak zaznaczył paryski „Monde" — znalazła się obecnie w obliczu sojuszu wojskowego między Anglią i Niemcami Zachodnimi — „pierwszego od czasu wojen napoleońskich" sojuszu między tymi państwami.

W tych warunkach rząd francuski, pamiętając, że w najbliższej przyszłości wypadnie mu wnieść projekt „armii europejskiej" do Zgromadzenia Narodowego, postanowił pospekulować na „gwarancjach".

Co pewien czas prasa paryska podaje więc pogłoski o przygotowanej rzekomo w Waszyngtonie uchwale, w myśl której udziela się gwarancji **„na wypadek, gdyby którykolwiek z członków europejskiej wspólnoty obronnej wystąpił z tej wspólnoty".** Pogłoski te mają na celu wprowadzenie w błąd narodu francuskiego, aby miał on złudzenie, że Stany Zjednoczone gotowe są uchronić Francję od groźby powtórzenia się inwazji z tamtej strony Renu. Nie jest rzeczą przypadku, że niedawno gazeta „New York Times" z cyniczną otwartością przyznała, iż celem rozmów na temat gwarancji ma być ułatwienie, wahającym się jeszcze parlamentom, ratyfikacji układu o „armii europejskiej".

Spekulując na idei „gwarancji", koła rządzące mocarstw zachodnich starają się osłabić opór narodu francuskiego wobec utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej", stanowiącej narzędzie rozpętania nowej **wojny światowej.**

**Na marginesie procesu studentek KUL**

# Nie pozwalajmy deprawować naszej młodzieży

W dniach, kiedy dziesiątki tysięcy mieszkańców Warszawy manifestowały swoje oburzenie i pogardę dla amerykańskich trucicieli, zrzucających na Koreę chmary owadów zakażonych bakteriami najstraszniejszych dla ludzkości chorób, kiedy w Wiedniu świat postępowy stanął w obronie dziecka — na ławie oskarżonych w Rejonowym Sądzie Wojskowym zasiadła grupa dziewcząt. Zamiast w szeregach młodzieży demonstrującej ubiegłej soboty na ulicach naszego miasta gotowość obrony pokoju i pracy dla umocnienia ojczyzny tych sześć w pełni sił dziewcząt znalazło się przed organem wymiaru sprawiedliwości.

Cóż sprowadziło 4 studentki KULu i dwie absolwentki szkoły średniej na pozycje wroga?

Badając przyczyny wykolejenia się całej szóstki, dojdziemy do wniosku, że źródło zła brało swój początek z tej zgnilizny zachodu, którą stara się rozprzestrzenić imperializm sięgając ukrytymi mackami tam, gdzie znajdzie jeszcze ludzi łatwowiernych, dających się otumanić.

Tym razem macki sięgnęły do osady Leśna Podlaska, ponieważ na „głuchej prowincji" w zapadłych wsiach i miasteczkach, jak pająk w ciemnym kącie najchętniej ukrywa się wróg. Na takim „odludziu" położonym daleko od ośrodków kulturalnych najdłużej udawało się grasować bandom. Tam też jeszcze do dzisiejszego dnia kułak trzyma się mocno pazurami swoich pozycji w zaciekłej walce klasowej.

W Leśnej Podlaskiej rozpoczyna się historia, w której główną postacią był ojciec Euzebiusz z zakonu O. O. Paulinów. On to pełnił obowiązki katechety w miejscowym Liceum i uczył religii Krystynę Henger. On był jej spowiednikiem. Nie sprawy religii jednak stanowiły przedmiot jego wykładów i rozmów z uczniami, a polityka. Ojciec Euzebiusz nie uczył młodzieży miłości bliźniego według wskazań religii chrześcijańskiej, ale wsączał w umysły i serca jad nienawiści do wszystkiego, co postępowe. Bardzo troskliwie musiał ów zakonnik czuwać nad wszczepianiem swoich poglądów w młodzież, skoro Hengerówna po wyjeździe do Lublina i wstąpieniu na Wydział Humanistyczny KUL-u nie zapomniała o naukach swego katechety, a rozpoczęła działalność jako inicjatorka i założycielka „trójki" stanowiącej początkowe ogniwo całego łańcucha „trójek" zakonspirowanej organizacji młodzieżowej.

Hengerówna była również autorką pierwszego programu pracy. Program ten przewidywał m. in. odciąganie młodzieży od ZMP, werbowanie do trójek nowych członków, nawoływanie i organizowanie bojkotu nowych pieśni, filmów, prasy i literatury, a wychowywanie młodych w duchu skrajnego nacjonalizmu i najdalej posuniętego klerykalizmu. Jednym słowem chodziło o nawracanie młodzieży w kierunku podwórka ojca Euzebiusza, katechety i spowiednika założycielki „organizacji".

Rozsądek i rozwaga chodzą zawsze w parze z wiekiem dojrzałym, dzieciństwo cechuje łatwowierność, a młodość to taki wiek, w którym człowiek nie wyzbył się jeszcze całkowicie łatwowierności a dopiero drogą doświadczeń nabywa rozwagę i rozsądek. Wiedział o tym dobrze ojciec Euzebiusz, że wszczepić jad nienawiści uda mu się najłatwiej w umysły młode. Uznał bowiem metody i teorie kapitalistów. Ot, weźmy dla przykładu jeden z artykułów w amerykańskim piśmie „Rodzina i wychowanie". Autor udowadnia tam, że „ najlepszymi mordercami nie są ojcowie rodzin, ani też mężczyźni dwudziestopięcioletni, czy starsi, lecz 18-letni chłopcy".

W każdym razie Hengerówna była uczennicą bardzo pojętną. Udało się jej przenieść poglądy swego prefekta na dalszy grunt. Zawarła bliską znajomość z Janiną Pielechowską, sierotą wychowaną w Państwowym Domu Młodzieży, na której utrzymanie i kształcenie Państwo łożyło aż do ukończenia przez nią 18 lat.

Po opuszczeniu zakładu Pielechowska odnowiła jakieś bliżej nieokreślone kontakty z dawnym opiekunem — księdzem. Utworzono dwie trójki werbując jeszcze czwórkę innych dziewcząt. Powstało by tych trójek może i więcej, gdyby nie osobiste sprawy założycielki, która w roku 1950 wychodzi za mąż i wyjeżdża z Lublina. W czerwcu tego samego roku Pielechowska jedzie w charakterze „kurierki" do przebywającego już w Częstochowie ojca Euzebiusza. Duchowny patron zatwierdza wtedy program pracy i dla ostrożności zaleca działanie na bazie towarzyskiej.

Kogo to jeszcze wciągnęły inspiratorki wrogiej roboty do „trójek"?

Dwie studentki z KUL-u — Gąsiorowską i Napiórkowską oraz dwie maturzystki, członkinie ZMP Rynkowską i Szyszkowską. Jedna z tych ostatnich pracowała jako urzędniczka w szkole zawodowej.

Wroga organizacja wsuwała coraz głębiej swoje macki między młodzież, starając się zatruć młode umysły jadem nienawiści do obecnego ustroju, wcisnąć się nawet do szeregów ZMP, by uprawiać tam przemyślaną, dywersyjną rozkładową działalność, by siać tam moralne spustoszenie.

O czym to mówi?

O braku zainteresowania rodziców tym, co robią ich dorastające dzieci. Na nich spada część winy za to, że nie potrafili ustrzec swych dzieci od udziału w poczynaniach, które sprowadzają je na płaszczyznę działalności wroga. Osobnicy o pokroju ojca Euzebiusza, pozostając na usługach imperializmu i powiązanego z nim mocno Watykanu nie mogą przeboleć, że władza w naszym ustroju należy do ludzi pracy. Nie wzdragają się nawet przed nadużyciem zaufania rządu ludowego, przed uprawianiem wrogiej polityki na stanowisku katechety w szkole, opłacanym przez państwo.

Pielechowska nie miała rodziców, utrzymywano ją i ubierano w Państwowym Domu Młodzieży, ale uczyła się w Liceum SS Kanoniczek. A nie jest rzeczą przypadku, że spośród 6 oskarżonych — pięć ukończyło właśnie tę szkołę. Komitet Rodzicielski, którego zadaniem było czuwać nad wychowaniem Pielechowskiej i reszty młodzieży oraz atmosferą w szkole, nie interesował się zupełnie albo nie chciał wiedzieć, jak wychowywano młodzież we wspomnianym zakładzie. Dlatego na nim spoczywa nie mniejsza część winy niż na rodzicach.

Nie bez winy są też koledzy i koleżanki dwóch oskarżonych członkiń ZMP. Każdy ZMP-owiec powinien być czujny, a tej czujności w kole, do którego należała Rynkowska i Szyszkowska nie było. Nie było też dostatecznej czujności w organizacjach młodzieży uniwersyteckiej w KUL.

Kogo uważały dziewczęta z ławy oskarżonych za wroga?

Ojciec Euzebiusz nauczył ich, że wrogiem jest każdy postępowy obywatel Polski Ludowej, tej Polski, która otworzyła szeroko wrota szkół i wyższych uczelni dla biednej młodzieży, która wychowała tysiące sierot powojennych i dziś opiekuje się wszystkimi dziećmi nie mającymi odpowiednich warunków w domu rodzicielskim, która wychowała m. in. sierotę Pielechowską. Czy ta dziewczyna złożyłaby egzamin maturalny i miała możność studiowania na wyższej uczelni w ustroju, którego chciał ojciec Euzebiusz? Czy może zapewniłby jej to „opiekun", który troszczył się tylko o swoje deprawujące wpływy, ale jeśli chodziło o sprawy materialne — pozostawiał je rządowi państwa ludowego?

Wymierzona kara przez organa wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej będzie niewątpliwie poważnym ostrzeżeniem dla łatwowiernych, nie pozwoli wrogowi wykorzystywać młodzieży do realizacji swych zdradzieckich planów. Wrogowi, który złamał im życie i zatrzasnął drzwi do uczelni, odciął od dzielnej młodzieży polskiej, zdobywającej masowo wykształcenie, pracującej w brygadach SP, na socjalistycznych budowach, w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, przy zakładaniu nowych dróg i mostów. Młodzieży kończącej w tych dniach wiosenny siew brygad traktorowych, aby zebrać potem większe plony, młodzieży przekraczającej wysoko normy, w fabrykach i warsztatach, aby przyspieszyć wykonanie Planu 6-letniego.

Posłuży to jako sygnał dla rodziców-wychowawców, Komitetów Rodzicielskich i Związku Młodzieży Polskiej, sygnał, który wzywa do zaostrzenia czujności, wskazuje, gdzie sięga wróg i w jak perfidny sposób przemyca on jad nienawiści — broni niemniej niebezpiecznej od bomby z zakażonymi owadami. Jad ten nie rozwinie się nigdy na glebie zdrowej i odpornej. Nasza młodzież zabezpieczona przed wpływami politykow spod znaku ojca Euzebiusza okaże się dostatecznie czujną i zdrową i potrafi wyplenić te jadowite chwasty.

Ambitna, ofiarna i pracowita jest młodzież z fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie. Osiągnięcia produkcyjne jakimi szczyci się fabryka są w dużej mierze zasługą młodzieży.

Na zdjęciu: wyróżniający się w pracy młodzieżowcy z Taśmy Głównej Tadeusz Kuszta i Ludwik Malicki przy pracy.

Gospodarze Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, młodzież warszawska, czynią już przygotowania, aby jak najokazalej przyjąć 200-tysięczną rzeszę przodującej młodzieży całego kraju.

Od kilku już dni około 500 osób pracuje na terenie budowy Centralnego Parku Kultury na Powiślu w Warszawie, który będzie jednym z centralnych punktów uroczystości zlotowych. Młodzież odgruzowuje i niweluje teren, zakłada trawniki i sadzi drzewka, oczyszczając około 350 m. kwadr. dziennie.

Na zdjęciu: młodzież szkolna podczas prac.

CAF — fot. Nowosielski

# Brygadier Aftyka pomaga spółdzielcom wykonać zobowiązanie

Henryk Aftyka, brygadzista z POM Kurów, zna spółdzielnię w Buchałowicach, jej sprawy, bolączki i potrzeby nie gorzej, niż sami członkowie, a nawet zarząd. Interesuje się, bez przesady, wszystkim.

Aftyka wie najlepiej, ile i jakich zbóż zasiano w spółdzielni na jesieni, jakie stosowano nawozy, jaki trzeba obecnie zastosować płodozmian. Wie, jak pracują nie tylko traktorzyści, ale nawet poszczególni członkowie spółdzielni, wie, ile i jakich roślin siać będą spółdzielcy w wiosennej akcji.

Gdy szliśmy od stacji kolejowej w Łopatkach, brygadzista opowiadał o sprawach RZS-u w Buchałowicach.

— Zboża ozime nie są u nas w tym roku nadzwyczajne — mówił — ale zawsze jeszcze lepsze, niż u indywidualnych chłopów. Tu na jesieni zasialiśmy pszenicę. Było z nią sporo kłopotów, bo po suszy nie bardzo chciała wschodzić, a ziemia nie nadawała się specjalnie pod zboża. W zeszłym roku o płodozmianach jeszcze nie mogliśmy myśleć, bo nie znaliśmy ziemi — dostaliśmy ją świeżo po komasacji.

Po prawej stronie drogi, pod lasem, huczał bez przerwy POM-owski traktor — silny „Ursus". Ciągnął za sobą kultywator i brony, spulchniał zaoraną w jesieni ziemię, przygotowując ją do siewu. Z drugiej strony drogi koło nowozałożonego sadu spółdzielczego, dwa konie ciągnęły szeroki, trzynastorzędowy siewnik, przy którym szło trzech ludzi

Aftyka objaśniał:

— Widzicie, jak się uwijają? Każdy z nich pracuje przynajmniej za dwóch. To są nasi przodownicy.

Zaczął wyliczać:

— Stanisław Żak, przed wstąpieniem do spółdzielni — małorolny. W zeszłym roku przepracował 167 dniówek, a jego żona — 107 dniówek. Ta kobieta, to Helena Kowalik — 102 dniówki obrachunkowe. Jedna z najlepszych pracownic. Trzeci — Stanisław Luśnia, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej. Ten jest zwolniony od pracy z powodu podeszłego wieku, bo ma już 64 lata, ale pracuje, kiedy tylko jest jakaś ważniejsza robota. W ubiegłym roku przepracował 86 dniówek, a w tym będzie miał chyba jeszcze więcej.

Siewnik przystanął na skraju pola. Luśnia i Żak sypali do zbiornika nową porcję ziarna. Jęczmień był dorodny, duży i pełny — ziarno kwalifikowane. Tuż przy drodze stała zaprawiarka, przy której pracowała Stanisława Koprysa.

Gdy podeszliśmy do nich — siewnik był już prawie pełny.

Luśnia i Żak wcale nie zdziwili się niespodziewanymi odwiedzinami. Przywitali się z nami, jak ze starymi znajomymi.

— Cóż, siewnik nie psuje się? — spytał Aftyka.

— Nie. Wasi chłopcy dobrze go wyremontowali. Jeszcze ani razu nic nie poprawialiśmy, a siejemy już drugi dzień. Jak tylko przeszedł kultywator i brony — weszliśmy tu z siewnikiem.

— I dodał: na niższych ziemiach nie można jeszcze siać, bo siewnik by się zapadł, więc na razie siejemy kawałkami, gdzie wyżej.

— A dużo już obsialiście?

Luśnia nie od razu odpowiedział, obliczając sobie w pamięci.

— Sporo. Wczoraj zasialiśmy trzy hektary jęczmienia, dziś już chyba ze dwa. Skończymy dziś jęczmień, a jak dobrze pójdzie — jutro zasiejemy całą pszenicę. Zostałyby tylko te sześć hektarów owsa, a to przecie też za dwa dni się obsieje, choćby i jednym siewnikiem.

— Skończymy wcześniej, niż mamy zaplanowane — wtrącił Żak — bo przecież już i koniczyny trochę zasiane. Pewnie damy radę i na trzy dni przed terminem. Zobaczcie, jak dziś wszyscy pracują — nikt nie został w domu.

Rzeczywiście — wszyscy członkowie spółdzielni zdolni do pracy wyszli dziś w pole. Jedni pracują przy zasiewie, inni oczyszczają zboże, jeszcze inni rozsiewają nawozy. Na 46 hektarach ziemi należącej do spółdzielni produkcyjnej w Buchałowicach, ludzie pracują z zapałem.

Aftyka wszędzie podchodził, przyglądał się, każdemu poradził. Wreszcie, gdy podeszliśmy do grupy, rozsiewającej azot na posianej jesienią pszenicy — nie wytrzymał. Zostawił nas na drodze, a sam wziął wiaderko z nawozem, dołączył się do szeregu. Pomagał.

Kiedy już wracaliśmy z pola, zapytałem jednego ze spółdzielców:

— Czy ten towarzysz Aftyka zawsze tak o wszystko dba i zawsze wam tak pomaga?

Rozmówca uśmiechnął się.

— To jest swój chłop — powiedział. — Niby ma tu tylko pilnować w pracy traktorzystów, ale on wszystkim się interesuje. I tak powinno być. Pomaga nam dużo, a ostatnio podjął nawet razem z nami zobowiązanie 1-szo majowe, że w spółdzielni będą plony o kwintal z każdego hektara większe, niż w poprzednich latach. Dlatego każdy pracuje jak może. Zobowiązanie przecież musi być wykonane.

Na polu zostało już tylko kilku ludzi z siewnikiem. Dojechali do końca szerokiego łanu, znów napełnili siewnik i jeszcze raz zawrócili w pole.

J. K.

# »Życie Machnowa« współorganizatorem gospodarki w swoim PGR

Jeżeli zapytamy któregokolwiek ze starych, przywiązanych do swego PGR pracowników z Machnowa, czym ich gospodarstwo różni się od innych, to ze słuszną dumą odpowie:

— Traktory, światło, radio jest w wielu PGR, ale takiej gazetki jak nasza, to do tej pory nie ma w żadnym.

O tym, że robotnicy PGR Machnów szanują swoją gazetkę mówią nie tylko ich wypowiedzi, ale przede wszystkim ich stosunek do krytyki. Po robociarsku ustosunkowują się do wytkniętych im błędów i zadań.

I tak na przykład robotnicy Feliks Pietrzak i Szymon Krzeszowiec zostali skrytykowani za bumelanctwo. Gdy przeczytali o tym w gazetce i zobaczyli, że za słusznością krytyki opowiada się opinia olbrzymiej większości załogi PGR, zmienili swój stosunek do pracy. Obecnie kolegium redakcyjne zastanawia się, czy nie należy ich wymienić jako przodujących w pracy.

Przykład właściwego stosunku do krytyki dały mleczarki z gospodarstwa Machnów, które podniosły mleczność krów i uzyskują coraz lepsze wyniki.

Traktorzyści: **Jan Krzak, Leon Bartoszewski, Florian Matyjaszczyk, Jan Turczanik, Feliks Kot i Tadeusz Czubacki na apel „Życia Machnowa" odpowiedzieli nowymi zobowiązaniami** i wezwali pozostałych traktorzystów do współzawodnictwa o zdobycie tytułu przodującego traktorzysty w siewie.

Każdy numer „Życia Machnowa" jest pilnie czytany przez całą załogę. Niektóre ważniejsze artykuły czyta się w ramach audycji miejscowego radiowęzła.

Duży autorytet jakim cieszy się gazetka wśród robotników nie jest przypadkowy. Robotnicy PGR Machnów chętnie czytają i piszą do swojej gazetki, gdyż odważnie i słusznie krytykuje ona niedociągnięcia nie tylko robotników, lecz i kierowników gospodarstw i dyrekcji zespołu. Jako przykładowe należy wymienić artykuły: **„Czy nie ma winnych za złą gospodarkę paszową w naszym zespole?", „O należyte wykorzystanie siły pociągowej koni", „Polepszyć warunki bytowe robotnikom sezonowym", „Młynarze bumelują".**

Należy uznać za słuszną metodę pracy kolegium redakcyjnego, które nie ogranicza się do jednorazowego opublikowania artykułu, ale śledzi skutek swoich publikacji i przez dalsze omawianie sprawy na łamach gazetki doprowadza ją do końca. Jako przykład należy tu wymienić artykuł zamieszczony w Nr 3 „Życia Machnowa" pt.: „50 tys. zł. zaoszczędzili na remontach traktorów". Redakcja „Życia Machnowa" nie zadowoliła się podaniem informacji o wyróżnionych traktorzystach, ale dopilnowała, aby otrzymali należne im premie.

Tej słusznej zasady sama redakcja „Życia Machnowa" nie jest w stanie realizować we wszystkich wypadkach bez pomocy dyrekcji zespołu. A, niestety, kierownicy gospodarstw i odpowiedzialni pracownicy dyrekcji zespołu w przeciwieństwie do robotników starają się pomniejszyć znaczenie krytyki „Życia Machnowa".

Do tej pory dyrekcja zespołu PGR Machnów nie zażądała od kierowników gospodarstw, by powiadomiali redakcję „Życia Machnowa" jak naprawili wykazane w ich gospodarstwach błędy i niedociągnięcia. W rezutlacie na 21 krytycznych notatek i artykułów, wymagających wyjaśnień i odpowiedzi, redakcja nie otrzymała jeszcze wyjaśnienia. Ten lekceważący stosunek ze strony kierowników gospodarstw i pracowników dyrekcji do krytyki na łamach własnej gazetki nie może być dłużej tolerowany. Kierowników gospodarstw i pracowników administracji należy jeszcze raz zapoznać z uchwałą Rady Państwa, która nakłada na kierowników instytucji obowiązek odpowiedzi na krytykę prasową.

„Życie Machnowa" wychodzi regularnie co tydzień jako organ Komitetu Zespołowego PZPR. Artykuły i korespondencje powinny pomagać w pracy sekretarzom oddziałowych organizacji partyjnych, organizatorom grup partyjnych i agitatorom. W 19 numerach „Życia Machnowa" ukazało się 6 korespondencji „Z życia Partii". Jeżeli zamieszczone artykuły i korespondencje z tej dziedziny nie spełniły swego zadania — to tylko dlatego, że Komitet Zespołowy PZPR uważał, iż o pracy członków Partii i organizacji partyjnej można dopiero wtedy pisać, gdy braki zostaną usunięte. Stąd wybitnie rejestrujący ton korespondencji „Z życia Partii". Podobny ton miał artykuł omawiający w Nr 16 wybory Komitetu Zespołowego PZPR. Jedyną uwagą krytyczną, na jaką zdobył się autor artykułu była krytyka pod adresem towarzysza niewybranego do Komitetu. Trudno przypuścić, że spośród całego ustępującego Komitetu nikt nie popełnił żadnego błędu.

Zbyt dużo samouspokojenia, zbyt mało samokrytycznej oceny pracy Komitetu Zespołowego PZPR, spowodowały, że sekretarz Komitetu Zespołowego i członkowie Komitetu zmuszali redaktora „Życia Machnowa" tow. Krymera do utrzymywania takiego bezkrytycznego tonu w artykułach „Z życia Partii".

Na dzień uroczystego rozpoczęcia siewów, który w Machnowie zbiegł się z 60 rocznicą urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta kolegium wydało specjalny numer gazetki. Numer ten przyczynił się do podjęcia współzawodnictwa między gospodarstwami o szybsze zakończenie siewów i do indywidualnego współzawodnictwa między traktorzystami o zdobycie tytułu przodującego traktorzysty w siewie im. Bolesława Bieruta.

W czasie wytężonej walki o przedterminowe zakończenie siewów tygodniowe przerwy od jednego numeru do drugiego to zbyt długi okres czasu. W tym okresie konieczne jest przejście z tygodnika na codzienne wydawanie pisma. Materiału nie zbraknie. Trzeba tylko trochę więcej wiary we własne siły ze strony kolegium redakcyjnego „Życia Machnowa".

Dyrekcja Zespołu. Komitet Zespołowy PZPR i Rada Zakładowa są w stanie zwolnić tow. Krymera od innych prac po to, by mógł w okresie siewów cały swój czas poświęcić codziennemu redagowaniu gazetki razem z dobrze rozbudowaną siecią korespondentów.

Komitet Zespołowy PZPR powinien bardziej samokrytycznie pisać o swej pracy i nie bać się krytyki na łamach własnej gazetki. Dyrekcja zespołu PGR Machnów powinna skontrolować sposób załatwiania wykazanych przez „Życie Machnowa" braków i powiadomić o ich usunięciu redakcję i czytelników „Życia Machnowa".

Trzymiesięczna praktyka samodzielnego redagowania gazetki zespołowej w PGR Machnów, potwierdziła, że wydawanie podobnej gazetki jest możliwe w każdym zespole PGR. Grupa chętnych ludzi, maszyna do pisania, powielacz i papier, to są rzeczy, które można znaleźć w każdym zespole.

Pracą tą szczególnie powinni zainteresować się instruktorzy kulturalni Zw. Zaw. Prac. Rolnych i redaktorzy zespołowych gazetek ściennych.

*J. Karwacki*

Załoga elektrowni warszawskiej podjęła dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja szereg zobowiązań oszczędnościowych i produkcyjnych na ogólną sumę 524.814 zł. Wiele z nich zostało już wykonanych i przekroczonych.

*Państwowe Gospodarstwo Rolne Chin Hong jest jednym z całkowicie zmechanizowanych Państwowych Gospodarstw Rolnych w Chinach. Większość maszyn rolniczych, jak traktory i kombajny jest pochodzenia radzieckiego. — Na zdjęciu: grupa robotników obsługujących maszyny omawia plan wiosennych robót polnych.*

**Mieczysław Kołodziejczyk**

dyrektor Lubelskich Zakładów Przemysłu Terenowego

# Właściwie wykorzystany transport to źródło nowych oszczędności

Przemysł drobny ma poważne zadania przed sobą w toku realizacji zadań Planu 6-letniego. W dużej mierze pokrywa on zapotrzebowanie świata pracy na artykuły pierwszej potrzeby. Zwrócenie większej uwagi na ten odcinek produkcji jest niezmiernie ważne, z uwagi na szereg poważnych błędów, które hamują jego planowy rozwój i utrudniają zaopatrzenie rynku w niezbędne towary.

Na pierwszy plan wybija się tutaj brak ścisłej współpracy między Wydziałami Przemysłu i Handlu Prezydium WRN w Lublinie. Wydziały te mają za zadanie korygowanie i zatwierdzanie planów produkcyjnych (przystosowując je do zapotrzebowania rynkowego). Niestety, właśnie brak tej współpracy wprowadza zamęt. Np. w Lubelskich Zakładach Przemysłu Terenowego (dawniej Bengal) od ośmiu miesięcy leżą w magazynach wyprodukowane towary, przeważnie konfekcja damska i męska, na które dotychczas jeszcze nie znaleziono odbiorcy. Również tegoroczna produkcja tego przedsiębiorstwa nie została w ogóle uwzględniona w planach Prezydium WRN. Stąd właśnie pochodzą trudności przy upłynnianiu wyprodukowanych towarów.

Ściślejsza współpraca tych wydziałów powinna zapobiec w przyszłości powstawaniu podobnych braków.

Równie ważnym zagadnieniem jest właściwe wykorzystanie transportu. I tutaj mamy poważne grzechy na sumieniu. Uwidacznia się to szczególnie w branży chemicznej w zaopatrywaniu w artykuły tłuszczowe. Centrale mają dyspozycje na cały kwartał, znają więc zapotrzebowania poszczególnych dystrybutorów. Gdyby towary te zostały od razu pomiędzy nich rozdzielone, wówczas można by wykorzystać transport tranzytowy. Obecnie poszczególne zakłady produkcyjne odstawiają gotowe wyroby do magazynów „Argedu", a MHD, LSS czy inny dystrybutor pobierają je dopiero stamtąd. Wielkim ułatwieniem było by pobieranie tych towarów wprost z magazynów zakładów produkcyjnych. Uniknęłoby się wtedy niepotrzebnych kosztów transportu do „Argedu".

LZPT wysyłają swoje produkty do poszczególnych miast powiatowych. Towar idzie np. do Białej Podlaskiej jako do punktu rozdzielczego, a stamtąd dopiero placówki dystrybucyjne w Łukowie, Radzyniu czy Międzyrzecu pobierają je dla swoich sklepów. Znów niepotrzebne koszta transportu, których przy dobrej woli i właściwie wystawianych poleceniach można by uniknąć.

Wydawać by się mogło, że są to w zasadzie drobne niedopatrzenia. Jednak w skali rocznej sięgają one poważnych sum, które mogą być w bardziej produktywny sposób wykorzystane. Dlatego też zagadnienie transportu powinno stać się przedmiotem wspólnych obrad przedstawicieli poszczególnych central i dystrybutorów. Obowiązek zorganizowania takiej narady spada na Prezydium WRN w Lublinie Wydział Handlu. Usprawnienie tego odcinka pracy przyniesie nowe oszczędności, pozwoli na szybszą realizację naszych zadań produkcyjnych i lepsze wykorzystanie transportu.

**Józef Stanisławek**

korespondent zakładowy

# Racjonalizatorzy poszczególnych zakładów pracy winni dzielić się swoimi doświadczeniami

Z każdym dniem wzrastają szeregi racjonalizatorów w Lubelskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym. Z każdym dniem wpływają nowe wnioski usprawniające cykl produkcji i narzędzia pracy. W ubiegłym roku racjonalizatorzy wybitnie przyczynili się swoimi pomysłami do przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych. Np. ob. **Władysław Czapla** zastosował przyrząd do szybkiego zdejmowania opon samochodowych. tow. **Stefan Gumieniak** wynalazł sprężyny do podtrzymywania przewodów hamulcowych w samochodach, tow. **Mieczysław Franaszczuk** wykonał piec do podgrzewania piasku w okresie zimowym, zaś tow. **Plewko** skonstruował klucz do wyginania prętów zbrojeniowych. **Gabriel Leśniewski** natomiast zastosował sztywne sprzęgło do samochodów ratując tym samym LPZB od długich postoi.

Na czoło racjonalizatorów wysuwa się jednak bezsprzecznie tow. **Paweł Semeniszyn.** Wykonał on sztancę do wybijania otworów, przyrząd do kręcowania zawiasów i wiele innych. Ostatnio usprawnił przyrząd do wycinania krążków z blachy. Dawniej wycinanie krążka trwało około 6 minut. obecnie czas ten został skrócony do 2 minut, a zastosowanie tego prostego w zasadzie przyrządu przyniesie rocznie Bazie Transportu około 11,5 tys. złotych oszczędności.

Jednak w LPZB stosowanie i wykorzystanie takiego wynalazku jest ściśle ograniczone, ze względu na charakter przedsiębiorstwa. Wskazane było by zastosowanie go na innych budowach i Bazach Transportu czy w zakładach produkcyjnych. Niestety, o przeniesieniu tego wynalazku (i innych) do innych zakładów nikt nie myśli.

Błąd ten wypływa przede wszystkim ze słabej i bezplanowej pracy Sekcji Wynalazczości przy LPZB. Chociaż w lutym br. został zorganizowany Klub Racjonalizatorów, to jednak praca w tym zakresie jest całkowicie zaniedbana. Nie odbywają się planowe zebrania w świetlicy, gdyż brak w niej... krzeseł. Brak również innych przyrządów i mebli, na które złożono zapotrzebowanie jeszcze 14 marca br.

Dotychczas jeszcze Zarząd Budów Nr 1 Baza Sprzętu i Dział Produkcji Pomocniczej nie nadesłały do klubu ewidencji swoich racjonalizatorów. Nie zaprenumerowano również czasopism fachowych, nie zakupiono cyrkli i ołówków, ani też innych przyrządów do kreśleń. Tłumaczenie się brakiem funduszów jest nieistotne, gdyż na cele klubu przeznaczono 24.880 złotych. Jeszcze gorszą wymowę ma fakt, że racjonalizatorzy nie mogą korzystać z podręcznej biblioteki fachowej mimo, że taka istnieje. Książki przechowywane są w Dziale Administracji Zjednoczenia i po godzinach pracy są w ogóle niedostępne dla czytelników.

W dniu 5.IV zarząd Klubu planował zorganizowanie stoiska „Racjonalizatorzy w LPZB", w dniu 18.IV planowano wyświetlenie filmu o nowych metodach pracy, zaś w dniu 24.IV zebranie członków klubu. **Plan ten nie został zrealizowany.**

Taki stan rzeczy wpływa ujemnie na rozwój ruchu racjonalizatorskiego i może poważnie odbić się na realizacji zadań produkcyjnych.

Właściwa postawa Zarządu Klubu, a przede wszystkim Rady Zakładowej, która powinna odpowiednio zorganizować pracę, może uchronić Klub od popełniania w przyszłości podobnych błędów i pozwoli na dalszy rozwój ruchu racjonalizatorskiego w Lubelskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym.

# PGR Palikije zakończył siewy zbóż jarych przed terminem

Załoga Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Palikijach (gmina Wojciechów, pow. lubelski) realizując zobowiązania podjęte na cześć 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta RP, towarzysza Bieruta oraz Święta 1-go Maja wykonała przed terminem siewy zbóż jarych.

Robotnicy rolni z PGR Palikije rozpoczęli siewy w dniu 18 bm., a zakończyli siewy zbóż kłosowych już w dniu 24 bm. tj. na trzy dni przed terminem.

Obecnie załoga tego PGR-u przygotowuje się do sadzenia ziemniaków i innych roślin okopowych.

**Maria Zadurska**
korespondentka terenowa

# 72 tysiące cegieł
## wmuruje Gustaw Trych na cześć Zlotu Młodych Przodowników Pracy

**Gustaw Trych, przodujący murarz z MDM, pracujący obecnie na budowie Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie zobowiązał się na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta i Zlotu Młodych Przodowników Pracy pobić młodzieżowy rekord Polski w murowaniu zespołowym do dnia 15 lipca i wmurować w ciągu 8 godzin 72.000 cegieł.**

**Wzywa on całą młodzież Polski do współzawodnictwa o tytuł najlepszego murarza.**

## Przed 1 Maja

# Na organizacjach partyjnych spoczywa obowiązek przygotowania uroczystości pierwszomajowych

Wszystkie zakłady pracy naszego miasta przygotowują się do Święta 1 Maja. W godzinach rannych robotnicy realizują zobowiązania 1 Majowe, wieczorem, przygotowują szturmówki, transparenty, dekorują świetlice, odbywają się próby zespołów artystycznych.

LPZB, Lubelskie Fabryki Wag, Kolej już mają przygotowane karykatury, ośmieszające podżegaczy wojennych. Do KM PZPR codziennie napływają nowe projekty dekoracji i karykatur. W kilkudziesięciu zakładach robotnicy przygotowują akademie, w innych uroczyste zebrania.

W 16 zakładach pracy np. w Garbarniach, LFMR, TOR, w Fabryce Łańcuchów przygotowują się do wyjazdu na wieś ekipy, które wezmą udział w pochodach i zorganizują występy artystyczne dla ludności wiejskiej.

We wszystkich zakładach pracy odbyły się zebrania agitatorów organizacji partyjnych, na których zostały przydzielone zadania poszczególnym członkom Partii.

Chcemy wszyscy, by Święto 1 Majowe — olbrzymia bojowa manifestacja polskiego narodu wypadło jaknajlepiej i najgodniej.

Główną rolę mają tu do spełnienia organizacje partyjne sprawujące kierownictwo polityczne w przygotowaniach do 1 Maja. I dlatego wszystkie organizacje partyjne, wszyscy członkowie Partii powinni sprawdzić w każdym zakładzie czy nie zaniedbali niczego w fabryce, w urzędzie, w instytucji, w szkole.

Komitety Obchodu 1 Maja są powołane. W skład ich wchodzą przedstawiciele Partii, Ligi Kobiet, Zw. Zawodowych, LPŻ, TPPR, przodownicy pracy. We wszystkich zakładach działają komisje powołane przez Komitety 1-Majowe. Zastanówmy się, czy wszystkie komisje działają należycie: kto wszedł w ich skład.

Pamiętajmy, że ważne jest, by również ci, którzy dotychczas nie brali udziału w takich pracach, a są aktywni, mieli możność udziału w przygotowaniach 1-Majowych, by w pełni mogli rozwinąć swą energię i aktywność. Do należytego przygotowania Święta 1 Maja potrzeba wytężonej pracy wielu ludzi. Trzeba w okresie przed Świętem 1 Majowym jeszcze lepiej, jeszcze bardziej przekonująco tłumaczyć ludziom treść polityczną naszego Święta. Przygotować wszystkich do świadomego udziału w pochodzie. Trzeba też jeszcze raz sprawdzić program uroczystego obchodu, bieg przygotowań do akademii, do zabaw. Nasze organizacje partyjne i ZMP-owskie powinny sprawdzić jeszcze raz w ciągu tych dwóch dni, które dzielą nas od 1 Maja, jak przebiegają przygotowania do obchodu.

Jeżeli jest jeszcze gdzieś jakaś organizacja partyjna, która nie zorganizowała dotychczas zebrania, omawiającego zadania pracy agitacyjnej, wychowawczej i organizacyjnej każdego członka Partii, każdego ZMP-owca, powinna to uczynić natychmiast.

Za dwa dni my i wszyscy nasi towarzysze pracy weźmiemy wraz z milionami ludzi pracy miast i wsi udział w radosnym pochodzie. Niech będzie punktem honoru naszej organizacji partyjnej, by wszyscy uczestnicy manifestacji z naszego zakładu pracy brali udział w majowym święcie ze świadomością, że również zasługą każdego z nich jest wspaniałość, potęga i rozmach wielkiego święta klasy robotniczej, święta obchodzonego przez naród polski, będący silnym ogniwem wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi Kraj Socjalizmu i geniusz ludzkości — Towarzysz Stalin. (res.).

# Badania nad początkami Państwa Polskiego

W dniach 22—24 kwietnia br. przebywała na terenie województwa lubelskiego Komisja Kierownictwa Badań nad początkami państwa polskiego, która zwiedziła kilka grodzisk wczesno-historycznych celem przygotowania prac archeologicznych w bieżącym sezonie wykopaliskowym. Badania będą przeprowadzane w powiatach hrubieszowskim, tomaszowskim i zamojskim. Szczegółowy plan badań ustali ogólnopolska konferencja naukowa z udziałem historyków, archeologów i geografów także z ośrodka lubelskiego, która odbędzie się w Lublinie w połowie maja br.

*Z nastaniem ciepłych, wiosennych dni ruszyły roboty porządkowe na ulicach i skwerach Lublina. Na miejscu niewykorzystanych, zaśmieconych placach, wyrośnie zieleń i kwiaty. Na zdjęciu: ul. Podwal też przybrała inny wygląd. Zaniedbane dotychczas skarpa zieleni się zasiana trawą.*

# Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych w Lublinie musi naprawić błędy popełnione w ubiegłym roku

W ubiegłą sobotę odbyła się narada produkcyjna Ekspozytury Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych w Lublinie, w której wzięli udział przedstawiciele delegatur w Zamościu, Białej Podlaskiej, Radomiu i Kielcach.

Referat o wykonaniu planu za rok ubiegły wygłosił dyrektor lubelskiej Ekspozytury Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych.

Jak wynika z referatu plan za rok ub. Ekspozytura PRT wykonała w 117,32%.

Mimo przekroczenia planu lubelskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych w roku ubiegłym popełniło wiele błędów. Przede wszystkim kolumny terenowe P.R.T. nie pracowały rytmicznie.

Tak więc w styczniu ub. roku Ekspozytura jako całość wykonała 91% planu, w lutym zaś 71% planu. W innych natomiast miesiącach plan przekroczono.

Planu w miesiącach styczniu i lutym nie wykonano dlatego, że Sekcja Zaopatrzenia PRT w Lublinie nie troszczyła się o należyte zaopatrzenie w materiały kolumn wykonujących roboty w terenie.

Drugą przyczyną, która wpłynęła na niewykonanie planu w tych miesiącach był brak mobilizacji plonu technicznego do realizacji prac terenowych.

Oceniając pracę poszczególnych delegatur PRT stwierdzić należy, że najlepiej pracuje delegatura w Radomiu, która plan roczny wykonała w 117%.

Do przekroczenia planu przez delegaturę w Radomiu przyczyniła się cała załoga tej placówki. Poszczególne kolumny terenowe w porę zawiadamiały o brakach materiałowych, a kierownictwo energicznie i sprawnie je uzupełniało.

Bardzo słabo rozwijało się współzawodnictwo pracy wśród robotników PRT.

Na 291 robotników udział we współzawodnictwie brały tylko 32 osoby. Tam właśnie, gdzie współzawodnictwo było najlepiej zorganizowane, najlepsze były wyniki w pracy, jak np. w delegaturze Radom.

Dotychczas najlepszą kolumną biorącą udział we współzawodnictwie jest kolumna ob. Piotra Antonowicza z Krasnegostawu, w skład której wchodzą: Przechodzeń, Szajba, Jurczak, Zwolak i Kuźmicz.

Ruch racjonalizatorski w PRT w ogóle nie istniał mimo potrzeby, istniejących możliwości i jego rozwoju.

Dyskusja, jaka wywiązała się nad referatem wykazała wiele innych błędów i niedociągnięć w pracy PRT, których dyrektor Ekspozytury nie ujął w swoim referacie, a które dotyczyły bezpośrednio produkcji i robotników.

Ob. Weisło z delegatury Kielce mówił o tym, że bezplanowo zlecano pracę kolumnom terenowym, przerzucając je często z jednego krańca województwa do drugiego i z powrotem, narażając tym samym przedsiębiorstwo na koszty transportowe.

Przedstawiciel delegatury radomskiej wskazał na nieścisłe opracowywanie planów przez Ekspozyturę, a przedstawiciel delegatury zamojskiej domagał się należytego zaopatrzenia kolumn w narzędzie oraz w podręczne apteczki.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono jakości wykonywanych prac przez PRT. Dyskusja wykazała, że kierownictwo Ekspozytury za mało interesowało się zagadnieniami produkcyjnymi w terenie.

Słabo też pracowała organizacja związkowa, która nie potrafiła dotychczas umasowić współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorstwa wśród robotników oraz wyrobić poczucia odpowiedzialności za wykonanie powierzonej pracy.

Na naradzie tej wytyczono nowe zadania, które wykonać musi załoga PRT. Narada produkcyjna winna przyczynić się do podniesienia pracy na wyższy poziom. Z błędów popełnionych w roku ubiegłym kierownictwo PRT powinno wyciągnąć wnioski dla usprawnienia pracy w roku bieżącym.

**W. B.**

# Artyści Teatru Muzycznego w dniu 1 Maja

Artyści Teatru Muzycznego przygotowują na dzień 1 Maja imprezy w Ogrodzie Saskim. Na program złożą się recytacje, pieśni solowe i zespołowe w wykonaniu solistów z towarzyszeniem chóru i orkiestry. Na czele solistów: Iwona Narska, Henryk Rucki, Zofia Bronikowska, Barbara Sawicka i in. Balet wykona tańce góralskie.

Artyści Teatru Muzycznego wystąpią także w Parku za Cukrownią. Śpiewać tam będą: Wanda Pawlikowska, Izabella Ferency, Felicja Jagodzińska, Czesław Pręgowski, i in. Akompaniament Adama Lenczewskiego.

# Dalsze przygotowania do wystawy Szkolnictwa Zawodowego

Przygotowania do Wystawy Szkolnictwa Zawodowego, którą odbędzie się w dniach 4—27.V. br. są w pełnym toku. Wystawa ta zapozna społeczeństwo Lubelszczyzny z dorobkiem szkolnictwa zawodowego naszego okręgu.

Młodzież szkół podstawowych odwiedzająca wystawę będzie mogła zapoznać się z nowymi kierunkami szkolenia, co ułatwi wybór kierunku dalszej nauki.

W tej chwili przygotowuje się już eksponaty z dziedziny metalurgii, chemii, przemysłu drzewnego, poligraficznego, odzieżowego itp. Wystawa ta da możliwie jak najpełniejszy obraz rozwoju Szkolnictwa Zawodowego na Lubelszczyźnie. (j)

# Repertuar kin lubelskich na maj

„APOLLO"

1—11 „Gromada" — prod. polska,
12—22 „Nędznicy", cz. I prod. franc.
23—28 „Pełną parą" — prod. węgierskiej,
29—31 „Nędznicy" seria II.

„BAŁTYK"

1— 5 „Rodzina Artamonowych" — prod. radz.,
6—11 „W naszej wsi" — prod. rumuńskiej,
12—14 „Sport milionów" — prod. NRD,
15—28 Festiwal filmów czeskich,
29—31 „Mały partyzant" — prod. czeskiej,

„RIALTO"

1— 4 „Świat się śmieje" k. 25 — prod. radz. dod. „Norma",
5— 8 „Dubrowski" — prod. radz.,
9—11 „Człowiek z karabinem" k. 19, prod. radz.,
12—15 „Czarci żleb" prod. polska,
16—18 „Pocałunek na stadionie" — prod. czeskiej, dod. „Nowa sztuka",
19—22 „Kariera" prod. czeskiej.
23—25 „Przeczucie" — prod. czeskiej dod. „Instytut u zwierząt",
26—29 „Zasadzka" prod. czeskiej, dod. „Opowieść o magnesie",
30— 1.VI „Spisek bankrutów" prod. radz., dod. „W kraju socjalizmu".

**Teatr Państw. im. J. Osterwy** — „Wieczór Trzech Króli" — Szekspira — godz. 19.

**Teatr Muzyczny** — „Orfeusz w piekle" — Offenbacha — godz. 19.

**KINA**

**Apollo** — „Pani Dery" — prod. węgierskiej.

**Bałtyk** — „Carmen w Hollywood" — prod. NRD — godz. 16, 18, 20

**Rialto** — „Świat się śmieje" — prod. radz. — godz. 16, 18, 20

—o—

**DYŻURY APTEK:**

Krak. Przedm. 20, Stalingradzka 22, 1 Maja 29.

—o—

**TELEFONY:**

Pogotowie Elektryczne 29-61.
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.
Straż Pożarna 11-11 i 08.

„SZTANDAR LUDU"

Wydawca — RSW „PRASA" Redakcja i Administracja — Lublin ul. 3-go Maja 14 Telefony redakcji sekretariat — nacz. redaktor 34-56 sekr red 26-88, zast red nacz 34-65 dział interwencji 36-82, dział ekonomiczny 18-08, dział miejski i sportowy 27-23, dział terenowy 17-30, red nocna i dalekopisy 38-48

Telefony administracji: sekretariat dyrektor 23-72, kier finansowy 26-93 ogłoszenia i dział korespondentów 20-04.—Konto czekowe NBP 35-111-173

Prenum zakładowa za „Sztandar Ludu" przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO II-590 Prenum zakład — 2.25 poczt.—4.52. Prenumerata pocztowa kwart. 13.50, półroczna — 27, roczna 54. zł

Lubelska Drukarnia Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12.

A—3—11047

# Pod adresem dyrekcji Teatru Państwowego

Dyrekcja Teatru Państwowego im. J. Osterwy sprzedaje bilety zniżkowe tylko w ciągu czterech dni tygodnia. W soboty i niedziele biletów zniżkowych nie sprzedaje się. To zarządzenie nie jest jednak słuszne. Przeważnie w ciągu tygodnia ludzie pracy mają najmniej czasu. Dysponują nim właśnie w sobotę i niedzielę. Sądzę, że teatr powinien zmienić nieżyciowe zarządzenie i przynajmniej w sobotę lub w niedzielę sprzedawać bilety ulgowe. (4316).

**A. Karnacki**

## Prof. Adam Wyleżyński

# Przed koncertem Filharmonii

Twórczość żadnego z kompozytorów polskich nie zyskała takiej popularności w społeczeństwie, jak twórczość Stanisława Moniuszki (1819—1872). Muzyka jego rozbrzmiewa zarówno w teatrach, salach koncertowych, jak i w zaciszach domowych.

Dzieje się tak dzięki śpiewnej melodyjności, prostocie i szczerości utworów Moniuszki, których swojska narodowa nuta przemawia do każdego słuchacza. Swojskością nasycone są wszystkie jego dzieła (opery, kantaty, pieśni), najbardziej jednak znane są liczne pieśni i opery. W końcowym okresie swojej twórczości Moniuszko wyjątkowo sięgnął do tematu niepolskiego. Mianowicie w operze „Paria" (o temacie z życia Hindusów) pociągnął Moniuszkę problem społecznego upośledzenia niższej klasy. Opera „Paria" nie spotkała się u współczesnych z należnym zrozumieniem i uznaniem, wznowiona zaś była dopiero przed kilku laty, ukazując w całej pełni urok muzyki moniuszkowskiej z jej ujmującą melodyjnością i siłą wyrazu dramatycznego.

W twórczości norweskiego kompozytora Edwarda Griega (1843—1907) znajdujemy podobny urok swojskości. Pełna poetycznego polotu i narodowego charakteru muzyka Griega zdobyła sobie powszechną popularność dzięki wdziękowi oryginalnych motywów, osnutych na ludowych melodiach norweskich. Ten narodowo - norweski charakter Griega przebija się we wszystkich jego utworach: suitach orkiestrowych („Peer-Cynt", „Olav Trygvason", „Sigurd Jorsalfar") utworach kameralnych, pieśniach i w pięknym, o wirtuozowskim zacięciu, koncercie fortepianowym. Sam Grieg tak charakteryzował nierozerwalny związek swojej sztuki z krajem rodzinnym: „Kto odwiedzi mój kraj, zobaczy, że wystarczy tylko rozkopać tu ziemię, a znajdzie w niej niejako gotowe kompozycje norweskie, które w ziemi naszej tkwią, jak ziemniaki".

Wyraźnie narodowym charakterem przepojona jest również muzyka rosyjskiego kompozytora, Aleksandra Borodina (1834—1887).

Należał on do grona kompozytorów drugiej połowy XIX w., znanych pod nazwą „Potężna gromadka".

Utwory wymienionych kompozytorów grane będą na koncertach Filharmonii w dniu 2 maja i 4 maja br.

# Do 10 maja nabór kandydatów na kurs pilotażu L. L.

Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej w Lublinie zawiadamia, że zapisy kandydatów na podstawowe szkolenie pilotażu motorowego trwać będą tylko do dnia 10 maja br.

Na kurs pilotażu motorowego który będzie prowadzony przy Aeroklubie Ligi Lotniczej w Lublinie przyjmuje się kandydatów w wieku od 18 do 30 lat włącznie, tylko z terenu miasta Lublina. Szkolenie odbywać się będzie bez odrywania kursantów od pracy. Zainteresowani otrzymają dokładne informacje w Zarządzie Okręgu Ligi Lotniczej w Lublinie przy ul. 1-go Maja 30 codziennie od godz. 7.30 do godz. 15.30.

## Odpryski

### „ZASŁUŻONY"

Amerykańskie stowarzyszenie dziennikarzy „Overseas Press Club" co roku przyznaje nagrodę dziennikarzowi, który dał dowody „wyjątkowego męstwa, uczciwości i inicjatywy".

W tym roku nagroda ta przyznana została b. korespondentowi pewnej amerykańskiej agencji prasowej w Pradze, William Oatisowi, który odsiaduje karę długoletniego więzienia za działalność szpiegowską na terenie Czechosłowacji.

Braku inicjatywy to istotnie nie można mu było zarzucić. Z tym męstwem było natomiast nieco gorzej. Przyznając się do działalności szpiegowskiej, usiłował całą odpowiedzialność przerzucić na swoich wspólników.

Tak amerykańscy piraci pióra pocieszają nagrodą swego kolegę, któremu się pośliznęła noga.

### NIE POHAĆ SIĘ PANOWIE GENERAŁOWIE

„Jestem żołnierzem i będę szczęśliwy, mogąc wypełnić powierzone mi zadanie" — oświadczył generał Gruenther, zgłaszając swoją kandydaturę na opróżniony po Eisenhowerze tron dowódcy hord atlantyckich.

Patrz jak wyżej — powiedział generał Ridgway, obecny herszt amerykańskich zbirów w Korei.

Patrz jak wyżej — powiedział generał Collins, szef sztabu armii amerykańskiej.

Patrz jak wyżej — powiedział generał Bradley, pupilek Trumana. Wyścig amerykańskich generałów rozpoczął się. Jak doniósł dziennik francuski „Liberation", tzw. Rada Atlantycka, która ma rzekomo decydować o wszelkich nominacjach na stanowiska w armii atlantyckiej, dla ratowania pozorów ma zamiar wysłać telegram do Waszyngtonu z prośbą o wyznaczenie przez rząd USA następcy Eisenhowera.

### PSY SZCZEKAJĄ

„...Wiarogodne meldunki wskazują na to, iż Polska przeprowadza niezwykle intensywną industrializację Śląska" — pisze z niepokojem odwetowiec spod znaku tzw. „Ziomkostwa ślązaków", Rinke, na łamach zachodnio - niemieckiego czasopisma „Der Schlesier". I protestuje, woła o pomstę do nieba, pieni się ze złości, że Polska uprzemysławia kraj, który był „spichlerzem zbożowym". Niemiec.

Rinke i jemu podobni chcieliby widzieć Polskę słabą, pozbawioną przemysłu.

Chcieliby... no to niech chcą. Psy szczekają — karawana idzie dalej.

Mat.

## REPREZENTACJA POLSKI NA WYŚCIG POKOJU

*WACŁAW WRZESIŃSKI*
*(Kol. W-wa)*

*WACŁAW WÓJCIK (CWKS)*

*WŁADYSŁAW KLABIŃSKI*
*(Gw. W-wa)*

# Na trasie: Pokój-Frieden-Mir

Czterokrotnie organizowano dotychczas Wyścig Pokoju.

Co rok wzrastała liczba zespołów biorących udział w tej imprezie, co roku przyłączały się tysiące ludzi do manifestujących na trasie.

Od roku 1948 kiedy po raz pierwszy pojechali kolarze trasą z Warszawy do Pragi wyścig ten urósł obecnie do największej kolarskiej imprezy amatorskiej na świecie.

Wyścig Pokoju ma dziś jeszcze większe znaczenie. Trasa jego łączy trzy stolice zaprzyjaźnionych z sobą krajów: Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji. Na propozycję Organu KC PZPR, „Trybuny Ludu" do udziału w organizacji Wyścigu została zaproszona redakcja Organu Komitetu Centralnego Niemieckiej Partii Jedności „Neues Deutschland". Tak więc organizatorami tej gigantycznej imprezy są w bieżącym roku redakcje: „Trybuny Ludu", „Rudeho Prava" i „Neues Deutschland".

Pełna wymowy jest nowa trasa Wyścigu Pokoju.

Wyścig będzie m. in. manifestacją na rzecz pokojowych, demokratycznych i suwerennych Niemiec.

W chwili, gdy imperialiści wysilają się na coraz to nowe prowokacje wojenne, gdy na czele Wehrmachtu stawia się byłych zbrodniarzy hitlerowskich, gdy podżegacze wojenni usiłują szczuć naród niemiecki przeciwko Polsce, kolarze polscy, niemieccy i czescy przemierzać będą szosy trzech bratnich republik, dokumentując niezłomną przyjaźń swych narodów i wolę walki o pokój.

Trasa Wyścigu przebiegać będzie przez trzy państwa, których ludność zajęta jest twórczą, pokojową pracą. Dlatego też będzie on jednocześnie manifestacją osiągnięć w dziedzinie pokojowego budownictwa.

I znów będzie witać kolarzy na trasie robotnik z warszawskiej fabryki traktorów „Ursus", przodownica łódzkich zakładów włókienniczych, berliński robotnik, urzędnik z Lipska, uczeń z Teplic, rekordzista pracy z praskich zakładów „Tatra".

I znów miliony będą wołać na trasie: „Pokój — Frieden — Mir".

skir

# W kilku słowach...

**BUDOWLANI PUŁAWY — AZS LUBLIN 5:3**

(tel. od wł. korespondenta)

KS Budowlani w towarzyskim meczu piłki nożnej pokonało na własnym boisku drużynę akademików z Lublina w stosunku 5:3. Kp.

**OWKS PRZEGRYWA W PRZEMYŚLU**

Piłkarze lubelskiego OWKS ponieśli porażkę w spotkaniu z Budowlanymi Przemyśl, przegrywając mecz w stosunku 0:1.

Decydująca o przegranej bramka padła w dziesiątej minucie z rzutu wolnego.

**SZTEYN I RATZKO — AKADEMICKIMI MISTRZAMI POLSKI W TENISIE STOŁOWYM**

Tytuł akademickiego mistrza Polski w tenisie stołowym zdobył Szteyn (AZS Lublin), wicemistrzostwo Kubaczka (AZS Gliwice). Na trzecim i czwartym miejscu uplasowali się Sypniewski (AZS Rokitnica) i Żochowski (AZS Łódź). Mistrzostwo w grze pojedyńczej kobiet zdobyła Ratzko z AZS Kraków, wicemistrzostwo Kurzawa z AZS Poznań. Zawodniczka Trzaskowska z AZS Lublin uplasowała się na trzecim miejscu. (wg)

**TRZECIE ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY CWKS W NRD**

Przebywająca w NRD z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej, piłkarska drużyna CWKS rozegrała trzecie towarzyskie spotkanie w Lipsku z miejscową drużyną Vorwärts. Zwyciężyli Polacy 1:0 (0:0).

W drużynie CWKS najlepiej wypadli bramkarz Stefaniszyn oraz Korynt i Wieczorek. Bramkę zdobył w 66 minucie gry Sąsiadek.

**TENISIŚCI POLSCY ZWYCIĘŻAJĄ NRD**

W Hennigsdorfie zakończony został rewanżowy mecz tenisowy Polska — NRD. Zwyciężyła ponownie Polska 8:4.

## Przed mistrzostwami Europy w koszykówce kobiet

Do III mistrzostw Europy w koszykówce drużyn żeńskich, które odbędą się w Moskwie na centralnym stadionie Dynamo w dniach 18—25 maja br. zgłosiło się dotychczas 13 państw: Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Polska, Bułgaria, NRD, Francja, Włochy, Szwajcaria, Belgia, Austria, Finlandia i ZSRR.

Poprzednie mistrzostwa, rozegrane w 1950 r. w Budapeszcie, przyniosły tytuł mistrzowski reprezentacji ZSRR.

*HENRYK HADASIK (CWKS)*

*STANISŁAW KRÓLAK (CWKS)*

*JERZY JARZĄBEK*
*(Gw. W-wa) ur. 1932*

## Człowieczek z Missouri opuszcza Biały Dom...

# Amerykańskie widowisko

W Stanach Zjednoczonych rozpoczęło się już odgrywane co cztery lata widowisko pn. „Wybory prezydenta". Chwilowo jesteśmy świadkami prologu. Poszczególni kandydaci, ubiegający się o tytułową rolę w epilogu widowiska, gorączkowo się krzątają, zabierają głos, przejeżdżają Stany Zjednoczone wzdłuż i wszerz, organizują bankiety. Jednym słowem, starają się o zdobycie popularności.

Ale widz tego niecodziennego widowiska popełniłby grubą omyłkę, sądząc, że zapobiegliwość tego czy innego kandydata na prezydenta jest czynnikiem decydującym o jego zwycięstwie. Niemniej gorączkowo krzątają się osoby, nie ukazujące się oczom widza — one to za kulisami widowiska radzą, targują się i w ostatecznym rachunku decydują, który z kandydatów powędruje na cztery lat do Białego Domu. Te osoby to przedstawiciele wielkiego kapitału, — bankierzy i niekoronowani królowie armat, nafty, stali, gumy, miedzi itd.

Tym razem już w prologu spotkała widzów niespodzianka. Więcej. Sensacja. Na bankiecie partii demokratycznej dotychczasowy prezydent USA, Harry S. Truman, złożył oświadczenie, iż nie będzie kandydował w nadchodzących wyborach prezydenckich. Decyzja ta do tego stopnia wzruszyła jej autora, że, jak opowiada jeden z widzów, korespondent angielskiej agencji prasowej, Reutera, „Truman i jego małżonka łkali". Człowieczek z Missouri z żałością opuszcza Biały Dom. Nie martwmy się o niego. Podobnie jak wszyscy jego poprzednicy, za usługi oddane swoim panom — wielkim kapitalistom — zostanie zatrudniony z odpowiednim wynagrodzeniem u jednego z nich.

Dlaczego ludzie zza kulis postanowili przenieść Trumana na emeryturę? Odpowiedź jest prosta. Mocodawcy Trumana, jego poprzedników i następców, zdając sobie sprawę z rosnącej w narodzie amerykańskim niepopularności Trumana wiedzieli, że forsowanie jego kandydatury to gra na bankruta politycznego. Byłoby to forsowaniem kandydatury człowieka, który w oczach olbrzymiej większości narodu amerykańskiego jest odpowiedzialny za politykę wojny prowadzoną przez USA, za faszyzację życia w USA, za wojnę w Korei, w której giną tysiące Amerykanów, za wzrastające trudności gospodarcze w USA. Jednym słowem, mocodawcy wysyłają skompromitowanego pupilka na zieloną trawkę.

Rzecz to nie nowa w praktyce wyborczej w USA. W 1920 roku np. wielka finansjera pozbywała się swego ulubionego, lecz kłopotliwego pupilka, Wilsona, którego biblijne zdania, mgliste frazesy i obietnice, okazały się słowami bez pokrycia. Wilson, człowiek osławionej „Anaconda Copper Company", produkującej więcej niż połowę miedzi świata kapitalistycznego, ustąpił, gdyż był już zanadto skompromitowany i żaden Amerykanin nie wierzył już jego słowom. Na jego miejsce pojawił się człowiek nafty, Harding, a następcą jego został Coolidge, człowiek stali, człowiek grupy finansowej Morgana. Obaj prowadzili politykę swego poprzednika i obaj mieli równie mało do gadania, co on. O każdym ich kroku decydował wielki kapitał, a oni posłusznie stosowali się do jego zaleceń, w chwilach wolnych od zajęć upijając się, grając w pokera i zbijając fortunki na wszelkiego rodzaju aferach korupcyjnych. Jeśli chodzi o Trumana, to wprawdzie nic nie wiadomo o jego stosunku do pokera czy alkoholu, wiadomo natomiast, że zarówno on jak i jego otoczenie skompromitowało się skandalicznymi aferami korupcyjnymi.

A więc widz ujrzał już łkającego Trumana, rezygnującego z kandydowania, ogląda innych kandydatów — Tafta, Stassena czy Kefauvera wygłaszających równie płomienne, co kłamliwe i pozbawione pokrycia przemówienia, a tymczasem ludzie zza kulis działają. Trumana posłali w odstawkę. Najsilniejsza grupa zakulisowców zdecydowała, że ich primadonną będzie Eisenhower, który, jak liczą, z większym powodzeniem będzie mógł realizować ich zalecenia. Dlaczego Eisenhower? Przede wszystkim dlatego, że w oczach przeciętnych Amerykanów, ludzi dzień po dniu, godzina po godzinie karmionych kłamstwem prasy i radia, comicsami, coca-colą, gumą do żucia, Eisenhower nie jest jeszcze skompromitowany. Pieczołowicie pielęgnowany mit o Eisenhowerze, generale, który dowodził wojskami amerykańskimi w walce przeciwko hitleryzmowi, żyje w społeczeństwie amerykańskim. Natomiast nie wiele wiedzą Amerykanie, że tenże Eisenhower jest jednym z wielbicieli hitlerowskich generałów i niejednokrotnie podkreśla swoje sympatie dla hitlerowskiego Wehrmachtu. Tym gorliwiej więc przychodzi mu dziś wypełniać zlecenia swych protektorów i w sposób bardzo aktywny przyczyniać się do odbudowy tego Wehrmachtu, aby przygotować nową wojnę.

Wielki kapitał pragnie zastąpić Trumana Eisenhowerem. Murzyn Truman zrobił swoje — może odejść. Teraz kolej na Eisenhowera. Zmieniają się prezydenci, polityka zostaje ta sama. Dyktują ją bowiem ludzie wielkiego kapitału. A ci są zawsze wprawdzie nie ci sami, ale tacy sami.

„Jedyną dobrą rzeczą są ciosy. Istniejemy na ziemi po to tylko, aby się wzajemnie mordować. Ci, którzy wam powiedzą coś przeciwnego, są ludźmi niemoralnymi. Nie ufajcie ludziom, którzy myślą. Myślenie czyni człowieka miękkim" — słowa te wypowiedział przed pół wiekiem Teodor Roosevelt, prezydent USA, rzecznik polityki imperialistycznej, którą określał mianem „polityki grubej pałki". Jego następcy nie schodzili z wytyczonej przez niego drogi. Z rąk do rąk przechodzi gruba pałka, ale widz widzi tylko tych, którzy nią wymachują. Ci, którzy w rzeczywistości kierują jej ruchami, nie występują w amerykańskim widowisku pn. „Wybory prezydenta".

P.